



Gdym wyjechał na wojnę ...

Cieszyn 2015



Patriotyzm to między innymi pamięć, tożsamość, ale także codzienność. W *Śpiewniku Patriotycznym*, którego kolejną już edycję oddają obecnie do rąk Szanownych Czytelników i Odbiorców jego twórcy ze Stowarzyszenia *Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego*, pamięć i tożsamość spotykają się z codziennością tworząc jakże potrzebne źródło naszej polskiej tożsamości dla dni doby obecnej.

Niech więc przypomną się nam dziś dawniejsze pieśni zebrane w tym *Śpiewniku*, o których pamięć może nieco zatarł czas. Radujmy się zaś z tego podwójnie – ciesząc się względną wolnością Polski i przypominając nam część jej kultury, pamiętając przy tym za Feliksem Konarskim i jego pieśnią *Czerwone Maki na Monte Cassino*, że wolność, która „krzyżami się mierzy” jest nie tylko wielkim darem, ale i – także codziennym – zadaniem.

Starosta Cieszyński
Janusz Król

Opracowanie graficzne, wybór tekstów:

Zbigniew Cichomski
zbigniewcichomski@gmail.com

Skład komputerowy:

Beata Kowalska-Matuszyńska
beata@drukarnia-interfon.pl

Druk: INTERFON Spółka z o.o.
43-400 Cieszyn, ul. Olszaka 5
tel. 33 8510 543, fax 8511 643
drukarnia-interfon@home.pl

Druk publikacji współfinansowany przez
POWIAT CIESZYŃSKI
i Stowarzyszenie Komitet Obywatelski
Śląska Cieszyńskiego



Patronat medialny:



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Szanowni Państwo,

to już ósma edycja wydarzenia, które zapoczątkowaliśmy w 2012 roku, w ramach obchodów Święta Niepodległości. Tak, to już ósma lekcja śpiewania !

I przyznajemy, że polubiliśmy te z Państwem spotkania na cieszyńskim Rynku. Polubiliśmy wspólne śpiewanie... pieśni i piosenek, które wydobyte z zakamarków pamięci narodowej stają się łącznikiem pomiędzy tradycją a teraźniejszością.

Cieszymy się, że nasz Rynek znów zabrzmi zarówno pieśnią patriotyczną jak i żartobliwą i pełną pogody ducha piosenką – wierną towarzyszką w marszu do wolności.

Nasz śpiew, zadedykujemy tym, którzy po 123 latach zaborów przywrócili Polskę na mapę Europy oraz wszystkim obrońcom Ojczyzny. Zadedykujemy Żołnierzom Września, Polakom pomordowanym w Katyniu, Miednoje, Charkowie. Nie zapomnimy o powstańcach Warszawskich i Żołnierzach Wyklętych. Każda pieśń i piosenka, nawet ta najbardziej żartobliwa, będzie hołdem dla ich odwagi, dowodem naszej pamięci oraz uczczeniem ofiary życia jaką złożyli na ołtarzu Ojczyzny.

za Stowarzyszenie
Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego
Janina Cichomska

Śpiewajmy patriotycznie !
Zapraszamy do aktywnego udziału w VIII lekcji śpiewania.

Prowadzenie koncertu: Rudolf Moliński, Grzegorz Widera

Aranżacja i akompaniament: Bogusław Haręza

Wystąpią: Aktorzy Sceny Polskiej Teatru w Czeskim Cieszynie,
Wyższobramski Chór Kameralny, Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7,
Mieszkańcy Miasta

Patronat honorowy: Burmistrz Miasta Cieszyna
Ryszard Macura



Starosta Cieszyński
Janusz Król



Stowarzyszenie Komitet Obywatelski „Śląska Cieszyńskiego” - Nr konta: 98 8113 0007 2001 0051 1610 0001

MOJA OJCZYZNA

Słowa: A. Oppman

Muzyka: O. Emski

Ojczyzna ma droga,
to cały ten kraj,
te lasy i pola,
ten ogród i gaj
i strumień, co srebrnie
pod słońca blask drga,
to wszystko, to wszystko
Ojczyzna ma
to wszystko, to wszystko
Ojczyzna ma.

Ojczyzna ma droga,
to rzędy tych chat,
gdzie mieszka kmięć szczerzy,
rodzony nasz brat
i kwiatów tysiące
i ptasząt tych ćma.
to wszystko, to wszystko
Ojczyzna ma
to wszystko, to wszystko
Ojczyzna ma.
Ojczyzna ma droga,
to każdy nasz gród,
gdzie siedzi od wieków
hartowny w łzach lud,
gdzie ech przeszłości
jak złota pieśń drga,
to wszystko, to wszystko
Ojczyzna ma
to wszystko, to wszystko
Ojczyzna



R. 1863. — POLSKA POWSTAJĄCA.

NA WOJENKĘ POSZLI CHŁOPCY

Słowa: Kazimierz Weloński. Na melodię „Serce w plecaku”

Na wojenkę poszli chłopcy
Same co największe zuchy
Choć żołnierski fach im obcy
Wrogów gniotą tak jak muchy

W bój ochoczo idą razem
Choć tysiące kul wciąż śmiga,
Gromkim wiedzie ich rozkazem
Kompanijny wódz „Szeliga”

Wojsko dzielnie maszeruje
Wrogów zmiata, wrogów sprząta
Nikt ich nigdy nie luzuje
To kompania jest dziewiąta.

Jasne oczy, śmiałe twarze
W ręku granat, plastik, lonty,
Zmiata wróg, gdzie się pokaże
Kompania numer dziewiąty.

Huk dział głuży nieustannie
Gdy w przód mknie Armia Krajowa,
Każdy myśli o swej pannie
Czy wierności mu dochowa.

O to drżą bezwzględnie wszyscy
Cwaniak, czy ostatni frajer
Wysocy, czy bardzo niscy
„Szumski”, „Szymura” czy „Szajer”.

Wojsko dzielnie maszeruje...
Wrogów zmiata, wrogów sprząta
Nikt ich nigdy nie luzuje
To kompania jest dziewiąta.

Palą się mury Warszawy
ciężkie granatniki,
A o nowy laur sławy
Walczą dzielnie żołnierzyki.

Czas nie płynie, ale leci
Z wroga czyszczą wszystkie kąty,
A w tym dziele wzorem świeci
Kompania numer dziewiąty.

Wojsko dzielnie maszeruje
Wrogów zmiata, wrogów sprząta
Nikt ich nigdy nie luzuje
To kompania jest dziewiąta.



O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: Wacław Denhoff-Czarnocki, muzyka: ludowa

O mój rozmarynie rozwijaj się,
O mój rozmarynie rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.
Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami
Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik i siwy kabacik z wyłogami.
I siwy kabacik i siwy kabacik z wyłogami

Dadzą mi konika cisawego
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę do boku mego.
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty,
Dadzą mi uniform popielaty,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swojej chaty.
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską,
Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską,
Ażeby mnie chronił, ażeby mnie chronił tam pod Moskwą.
Ażeby mnie chronił, ażeby mnie chronił tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”,
A gdy mi odpowie: „nie wydam się”,
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą poświęcę się.
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety
Pójdziemy z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje, ale nie ty.
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje, ale nie ty



JEDZIE ŻOŁNIERZ

Śpiewka wojskowa z XVII wieku

Jedzie żołnierz od Torunia,
Czarny wąsik ma.
Siedzi panna na przedmieściu
Dobre piwko ma.

Do mnie, do mnie mój żołnierzu,
Dobre piwko mam.
Łykom, bykom za pieniądze,
Tobie darmo dam.

Skoczył z konia ze strzemiona,
Wywichnął nogę.
Nieszczęśliwe zawołanie,
Chodzić nie mogę.

Poślij Kasiu po doktora,
Miła Kasinko.
A jak doktor nie przyjedzie,
Ulecz mnie sama.

Pościel że mi, Kasineczko,
W nowej komorze.
I sama się do mnie przytul,
To mi pomoże.

Posłać ci się nie odrzekam,
Tulić nie mogę.
Boby ci się ogień dostał
W kulawą nogę.

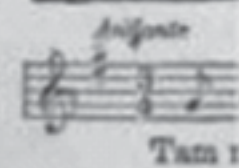
Nie zawadzi mojej nóżce
Ogień z pierzyny.
Bylebym ja się przytulił
Do mej dziewczyny.

A nie bójże się Kasieńko
Bólu od ognia.
Toć uściskam, ucałuję
Do białego dnia.



KRAKOWIAK

1. Leć głosie po rosie. Prosto ku trakowi.
Powiedz Dobry wieczór memu kochankowi!
Powiedz Dobry wieczór! Kłaniaj się ode mnie.
Zali on mnie kocha, ja jego wzajemnie.
2. Widzę ja z daleka siwego konika;
kochanek mój jedzie, serce me przenika.
Serce me przenika, jak chyba niczyje.
Będę cię kochała póki tylko żyję.
3. Przy bystrem jeziorze jeleń wodę pije.
Pamiętaj! Pamiętaj! Ja dla ciebie żyję!
Ja dla ciebie żyję, dla ciebie umieram.
Dla cię świat zamykam, grób sobie otwieram.



HEJ, TAM W POLU JEZIORO

Śpiewka ludowa

1. Hej, tam w polu jezioro,
nad jeziorem ciemny las.
Wyjdę ja, wyjdę na wysoką górę,
czy nie jedzie kto do nas,
czy nie jedzie kto do nas.
2. Jedzie, jedzie Jasieńko
da, na wronym koniku.
Przypina sobie tę swoją szablisię
do lewego do boku
do lewego do boku.
3. A jak szabelkę przypiął,
obejrzał się na swój dom.
Do Boga westchnął, serdecznie zapłakał,
zarżał pod nim wrony koń,
zarżał pod nim wrony koń.



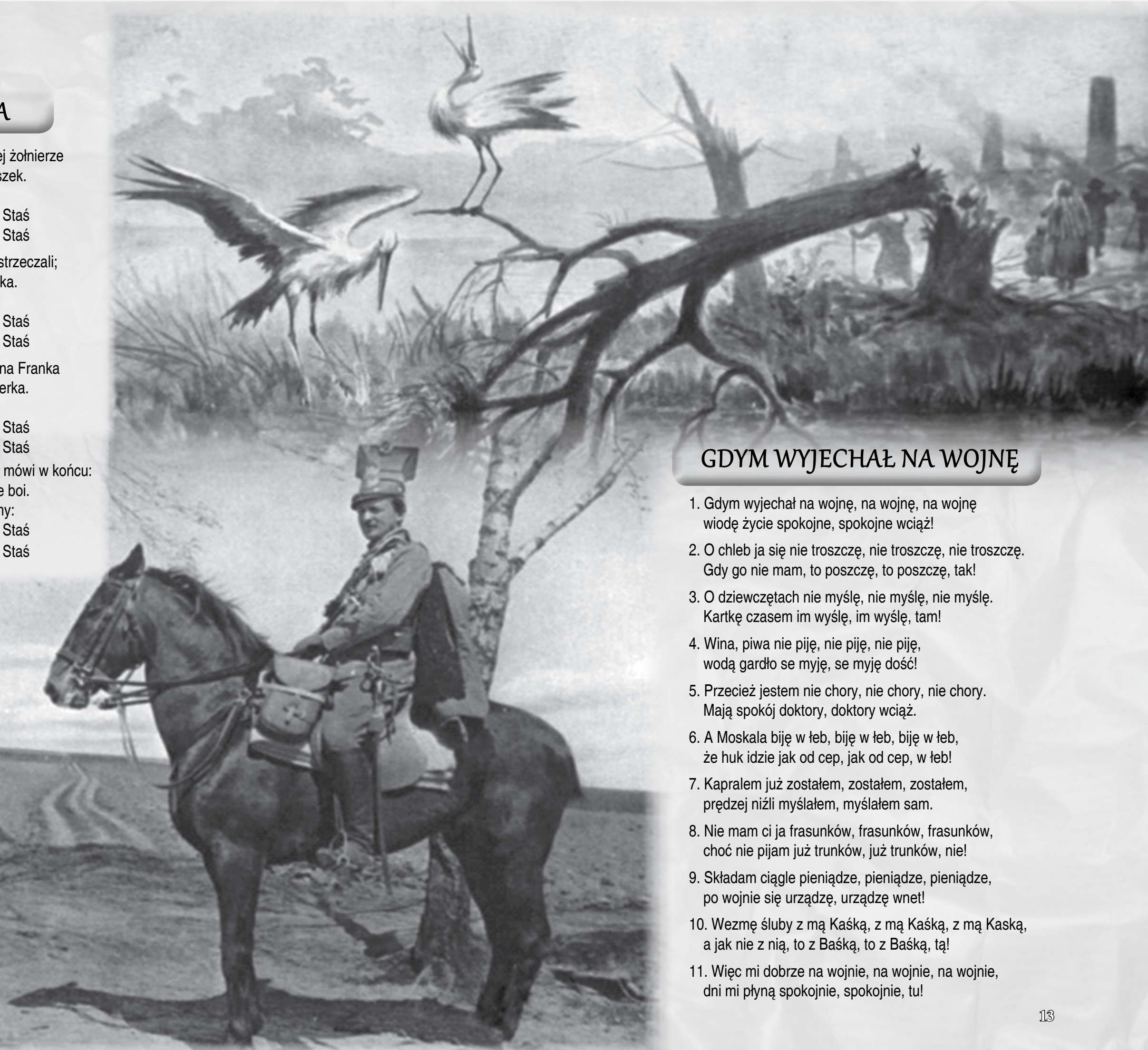
IDA NASI

1. W dzień czerwcowy, jasny, złoty prysły żale i tęsknoty.
Nowe życie dla nas świta Lwów swych bohaterów wita.
Błyszczą hełmy i pałasze idą dzielne armie nasze.
Radości brak słów, każdy wraca zdrów
szczęśliw, że znów ujrzął Lwów.
2. Przepędzili znów Moskali, że Lwów polski, dowód dali.
Szablą to dowiedli nasi, więc kwiatami Lwów ich krasi.
Na mundury wyszarżate lecą kwiaty, wieńce całe.
Dzwonów słysząc jęk i muzyki dźwięk,
bo już koniec naszych męk!
3. Tutaj żona wzrok wytężyła, czy nie ujrzy swego męża.
Dziatek drząc w tłum zaglądają; kiedy ojca powitają.
Tam znów staruszcza biała, co jednego syna miała
cała trzęsie się, już go widzieć chce,
czy Bóg ulitował się!
4. Tam dziewczyna z kwieciem w dłoni, z biciem serca z bólem w skroni
szuka Staszka złana łzami, miał powrócić z Legionami.
Tylu przeszło już żołnierzy, może w polu biedak leży.
Siły mało mam, lecz poszłabym tam,
może ranny został sam!
5. Nagle ze szeregów szarych z pośród bojowników starych
Staszek ujął ją w ramiona, szepnął: wojna nie skończona!
Idę dalej w Imię Boga! Zgnieść do nogi tego wroga.
Pierwej cara trup, pierwszej Rosji grób!
Potem w Polsce z tobą ślub!
6. Legion, Niemcy, Austriacy wspólną siłą w bojach w pracy
wypędzili ruską trzodę, ludzką dali nam swobodę.
Więc niech żyją dzielne syny! Męstwo tworzy te wawrzyny.
Ten kultury kwiat dziś podziwia świat.
Przepadł ruski podły kat.



DZIELNA TRÓJKA

1. Na urlopie pod Skalmierzem tańczyli trzej żołnierze saper Franek, lotnik Janek i czołgista Staszek.
Bez ustanku tańczyli z piękną Hanką:
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś
2. Stasio z Hanka wirowali aż się w tańcu postrzęzali;
poprosiła piękna Hanka do walczyka Franka.
Przepraszamy, ale taki zwyczaj mamy:
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś
3. Pogniewała się więc Hanka i na Staszka i na Franka
w stronę Janka chytrze zerka, prosi do oberka.
Przepraszamy, ale już tak zawsze z nami:
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś
4. Nic przyjaźni nie zamąci, więc dziewczyna mówi w końcu:
dzielny żołnierz, chłopcy moi, tańca się nie boi.
Przepraszamy, lecz już taki przydział mamy:
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś
Polkę Franek, walca Janek, obertasa Staś



GDYM WYJECHAŁ NA WOJNĘ

1. Gdym wyjechał na wojnę, na wojnę, na wojnę
wiodę życie spokojne, spokojne wciąż!
2. O chleb ja się nie troszczę, nie troszczę, nie troszczę.
Gdy go nie mam, to poszczę, to poszczę, tak!
3. O dziewczętach nie myślę, nie myślę, nie myślę.
Kartkę czasem im wysłę, im wysłę, tam!
4. Wina, piwa nie piję, nie piję, nie piję,
wodą gardło se myję, se myję dość!
5. Przecież jestem nie chory, nie chory, nie chory.
Mają spokój doktory, doktory wciąż.
6. A Moskala biję w łeb, biję w łeb, biję w łeb,
że huk idzie jak od cep, jak od cep, w łeb!
7. Kapralem już zostałem, zostałem, zostałem,
prędzej niżli myślałem, myślałem sam.
8. Nie mam ci ja frasunków, frasunków, frasunków,
choć nie pijam już trunków, już trunków, nie!
9. Składam ciągle pieniądze, pieniądze, pieniądze,
po wojnie się urządzę, urządzę wnet!
10. Wezmę śluby z mą Kaśką, z mą Kaśką, z mą Kaską,
a jak nie z nią, to z Baśką, to z Baśką, tą!
11. Więc mi dobrze na wojnie, na wojnie, na wojnie,
dni mi płyną spokojnie, spokojnie, tu!

GDZIE DOM JEST MÓJ

1. Gdzie dom jest mój? Gdzie strona ma?

Tam, gdzie Gopła jasne wody.
Gdzie nad Wisłą stare grody.
Gdzie na krwawem rozpiął tle
Biały Orzeł skrzydła swe.
Tam to ona Lecha strona
Ziemia Polska! Tam dom mój!
Ziemia Polska! Tam dom mój!

2. Gdzie dom jest mój? Gdzie strona ma?

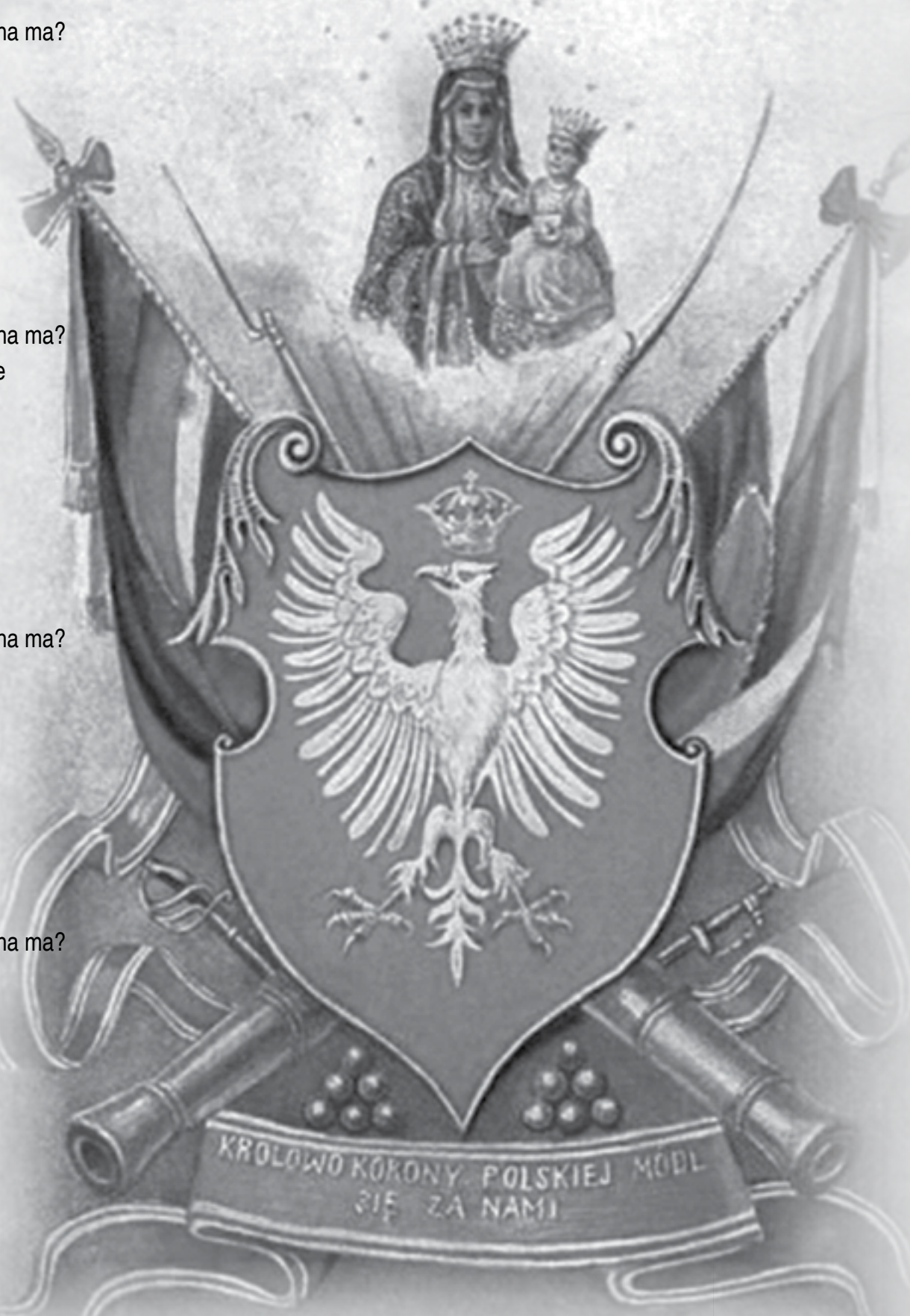
Tam, gdzie na Wawelskiej skale
śpią królowie w czci i chwale.
A Królowej cudów łask
z Jasnej Góry bije blask!
To sarmacka strona lacka.
Ziemia Polska! Tam dom mój!
Ziemia Polska! Tam dom mój!

3. Gdzie dom jest mój? Gdzie strona ma?

Tam, gdzie kręta Odra płynie,
kraj z bogactwa ziemi słynie.
W ciężkiej pracy wierny lud,
a udziałem jego głód!
Kraj to znany, Śląsk kochany.
Ziemia Polska! Tam dom mój!
Ziemia Polska! Tam dom mój!

4. Gdzie dom jest mój? Gdzie strona ma?

Tam, gdzie lud za kraj i wiarę
chętnie składa krwi ofiarę.
A obok swych cnót i wad
nie popełnił nigdy zrad.
Tam sarmackie plemię lackie.
Ziemia Polska! Tam dom mój!
Ziemia Polska! Tam dom mój!



JEDZIE UŁAN POPRZEZ SIOŁO

Jedzie ułan poprzez sioło
Jedzie ułan poprzez sioło,
Jedzie ułan poprzez sioło,

Piosnką nuci se wesołą.
Piosnką nuci se wesołą.

Jedzie ułan urodziwy,
Parska pod nim konik siwy,

Wąsik kręci, szablą dzwoni,
Od dziewczyny też nie stroni.

Bo dziewczyna dla ułana,
To pociecha niezmównana.

Stuku, puku w okieneczko,
Otwórz, otwórz panienczko!

Panienczka otworzyła
I ułana przytuliła.

A raniutko, gdy kazali,
Znów pojechał ułan dalej.

Panienczka popłakała
I o chłopcu zapomniała.





CZWARTAK NA WARCIE

*Muzyka: W. Jeziorski
Słowa: F. Raw. Biedroń*

Srebrne łąny gwarzą z cicha,
Od łąk z kwiecica idzie woń,
Czwartak stoi, tęskno wzdycha,
Pieści w dłoni czule dłoń.

Ponad pola wietrzyk płynie,
Zgina kłosa, trąca kwiat.
Czwartak marzy już o czynie,
Co by zdziwił cały świat!

Żadna piosenka go nie wzrusza,
Ni słowika rzewny ton:
Czynem żyje ciało, dusza!
W boju z wrogiem słodki skon.

Srebrne łąny gwarzą z cicha,
Czwartak wzrok swój rzuca w dal,
Gdzie wróg chytry stoi, czyha...
W słońcu biała lśni się stal.

*Wiersz o Czwartaku
z 1916 r.
Zygmunt Górecki*



POWSTAŃ ORLE!

Pieśń Powstania Listopadowego, anonim

1. Ciężko ranny w boju chwały i zbroczony własną krwią.
W pętach leży Orzeł biały, jęczy nad niedola swą.
Ciemne bory, gęsty las szumiąc powtarzają wraz:
[:Orle! Powstań! Więzy rwij! Z Legionami wrogów bij!:]
2. Bo na Polskiej ziemi zgroza i w jej synach zemsta wre.
Złota wierzba, biała brzoza opuściły listki swe.
I głosem grobowych dum powtarzają smutny szum:
[:Orle! Powstań! Więzy rwij! Z Legionami wrogów bij!:]
3. A pod strzechą polskiej chatki starcom zwiśla twarda dłoń
i w żałobie nasze matki, troska im zorała skroń.
I ponury kajdan brzęk wciąż powtarza smutny jęk:
[:Orle! Powstań! Więzy rwij! Z Legionami wrogów bij!:]
4. Polska Wisła, rzek królowa roni piaski, łamie kry.
Aż do morza niesie z sobą polskie łzy.
Nad wodami mglistych par i wśród nurtów słychać gwar:
[:Orle! Powstań! Więzy rwij! Z Legionami wrogów bij!:]
5. O! Wy Tatry! Wieczne grody! Osłonięte siwą mgłą.
Z wierzchu lecąc płaczą wody, gdy wokoło burze wrą.
Kiedy piorun bije w głąz wiatr i potok huczą wraz:
[:Orle! Powstań! Więzy rwij! Z Legionami wrogów bij!:]
6. A zielone wkoło nich każde pole, każdy gaj.
Od Łomnicy aż do Dźwiny głosem woła cały kraj.
Przy końcu niebieskich bram dzień swobody świta nam:
[:Orle! Powstań! Więzy rwij! Z Legionami wrogów bij!:]



A KOGÓŻ Z NAS DZISIAJ RADOŚĆ NIE PRZENIKA ?

A kogóż z nas dzisiaj radość nie przenika,
Że możemy uczcić swego Pułkownika.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja,
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Choć czasem którego przyprawi o mdłości,
Wszystko furda, bracie, bo to jest z miłości!
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Dobrze, że nam chwila dziś się zdarza taka,
Wybałuszyć żale biednego wojaka.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Naprzód Pułkowniku, słysz, co ci powiemy,
Bieda z Polską będzie, mało chleba jemy.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Co dzień biedny Czwartak z głodu gdzieś tam stęka,
No bo cóż dla niego, trzecia część bochenka.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Już widocznie w armii wielki brak jest prochu,
Bo na obiad co dzień mamy porcję grochu.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Dawniej taki wiarus, piątek czy niedziela,
Spokój był na linii, a on sobie strzela.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Teraz nas zakuto znowu w ciężkie dyby
I czasem na obiad mamy morskie ryby.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Nawet sam pan Leon. że zdrowie to, twierdzi,
A tu wiara wrzeszczy: „Rany Boskie! — śmierdzi!”
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
W śniadanie, kolację czarną lurę dają,
Wszystkie te przysmaki kichy wywracają.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Panie pułkowniku, grozimy hałasem,
Jak nie dostaniemy kwarty rumu czasem.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Cieniutkich „Madziarów” z każdym dniem mniej dają



Miłość w objęciu dzieci swe jednoczy
Dzieci Ojczyzny, wszystkich współrodaków
I zwraca swoje zasmucone oczy
Na Poznań, Wilno, Warszawę i Kraków.

I do fajki tytoń po dwa haki pchają.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Wszy nas wszystkich gryzą, chociaż łaźnia stoi,
Ci ją w parze grzeją, a ona się troi.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Urlopu nie dają, odpoczynku nie ma,
A tu wciąż na karku ta pierońska zima.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Jeszcze na nieszczęście, jak złodziejska wrona,
Moskal nam sprzed nosa sprzątnął „Relutona”.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Ale wszystko głupstwo, gorzej jest w okopie,
Co dzień ktoś tam krzyczy: „Franek, ja się topię!”
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Wnet już będzie trzeba pontony budować,
Albo w wodę kłaść się, nie będą cię chować.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Z nieba ciągle kapie, z dołu woda tryska,
Bieda cię, człowieku, coraz większa ściska.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Portki z nas zleciały, grzyszne ciało świeci,
A tu mróz po kościach już rozsyła wici.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Jak tak dalej będzie, to i gatki zlecą,
Wiara świcić zacznie golutką fortecą.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

Cóż by panny rzekły, gdyby nas ujrzały,
Z żalu własne... na nas by oddały.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Słowem, już nam brzydnie ta wojenna heca,
Lepiej było siedzieć w domu koło pieca.
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja...
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.
A na koniec krzyknem: „Wiwat, Pułkowniku,
Popraw naszą dolę, bo narobim krzyku.”
Kumbaj, kumbaj, kumbajryja
Kumbaj, kumbaj, kumbajra.

TO LEGIONIŚCI, PUŁK DRUGI I TRZECI

1. Wśród gór wysokich o chłódzie i głodzie
Jak lwy się biją polscy Legioniści.
Do ciebie oczy zwracają narodzi!
Za co giniemy? Dla czyjej korzyści?
[: Czy tu swym bólem, swoją krwią wylaną
złączym na nowo Polskę rozerwaną. :]
2. Czy tu na Węgier granicę wygnani
Z dala od swoich i rodzinnej ziemi
mają wyginać? I dla kraju w dani
mają użyźnić kraj ten kośćmi swymi?
[: O! Bacz narodzi! Bo milczenie długie
dziejom dorzuci San Domingo drugie! :]
3. Bo jeśli rany i krwi naszej strugi
Mają na darmo wsiąknąć w obcą ziemię
[: Ha! Kiedy losów dla nas takie karty
Spełnim do końca, co spełnił pułk czwarty :]
4. A jeśli zginać nam tu przeznaczone
Zginiemy wszyscy z bronią w mężnej dłoni...
A gdy kto przyjdzie na mogiły nasze
i będzie pytał: „Kto tu pogrzebany?”
[: Wiatr mu zaszumi: „To są polskie dzieci!
To Legioniści – pułk drugi i trzeci!” :]



HEJ, HEJ, UŁANI

Autor słów: nieznany, autor muzyki: nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Nie ma takiej chatki ani przybudówki,
gdzie by nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
zobaczy ułana, kochać by gotowa.

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płasa,
czapkę ma na bakier i podkręca wąsa,

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
gdzie by nie kochały ułana mężatki.

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.



POBÓR NA DZIEWCZĘTA

Słowa: Rozmiar Soter-Rozbicki, 1916

Hej, panienki posłuchajcie, raz, dwa, trzy,
I gazety przeczytajcie, raz, dwa, trzy,
Są tam wesołe nowinki, będzie pobór na dziewczynki, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Najpiękniejsze z okolicy, raz, dwa, trzy,
Przeznaczają do konnicy, raz, dwa, trzy,
A która nie ma ochoty, to ja wezmą do piechoty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Pułk najpierwszy z warszawianek, raz, dwa, trzy,
Ma się nazwać pułk ułanek, raz, dwa, trzy,
Wielkie wezmą do dragonów, stare panny do furgonów, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Tłuste grube i pękate, raz, dwa, trzy,
Powsadzają na armatę, raz, dwa, trzy,
A gdzie będą twierdze puste, wsadzimy żydówki tłuste, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Do sztandarów zakonniczki, raz, dwa, trzy,
A do szturm baletniczki, raz dwa trzy,
Szwaczki zostaną w rezerwie, gdy się której co rozerwie, raz, dwa,.....

Te, co pięknie wyśpiewują, raz, dwa, trzy,
Na trębaczy się promują, raz, dwa, trzy,
A co ciągle wykrzykują, do doboszy ich zwerbują, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Która panna urodziwa, raz, dwa, trzy,
Będzie w wojsku dość szczęśliwa, raz, dwa, trzy,
Weźmie szlify, aksebanty, tak jak mają adiutanty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Wygadane porucznikiem, raz, dwa, trzy,
Wyszkolcone - pułkownikiem, raz, dwa, trzy,
Gdy będzie chłopców kochała, dojdzie stopnia generała, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Gdy bernardyn się dowiedział, raz dwa, trzy,
Już w klasztorze nie wysiedziało raz, dwa, trzy,
I wybrał się z takim planem, by mógł zostać kapelanem, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

POLKA STRZELECKA

*Słowa: A. Kowalski
Melodia lwowskiej piosenki
„Polka husia siusia”*

Naprzód, dalej! Naprzód, dalej!
Husia siusia, husia siusia —
Idą strzelcy na Moskali!
Husia siusia, husia siusia —
Bagnet świeżo wyostrzony,
Plecak w wszystko opatrzony.
Idą, idą wśród wesela
Na Moskale — bagatela!

Trarara!
W takt do marszu trąbka gra —
Trarara!
Świetny humor każdy ma —
Trarara!
Dalej, wiara! Naprzód marsz!
Bo dopiero tam w Warszawie
Odpoczynek nasz!

Naprzód, dalej! Naprzód, dalej!
Husia siusia, husia siusia —
Każdy strzelec dobrze wali
Husia siusia, husia siusia —
Dźga bagnetem w wszystkie strony,
W szturm zaś idzie jak szalony.
Granat, szrapnel rozwesela,
Boć to fraszka — bagatela!
Trarara!...

W takt do marszu trąbka gra —
Trarara!
Świetny humor każdy ma —
Trarara!
Dalej, wiara! Naprzód marsz!
Bo dopiero tam w Warszawie
Odpoczynek nasz!

Naprzód, dalej! Naprzód, dalej!
Husia siusia, husia siusia —
Dziarskich strzelców każdy chwali
Husia siusia, husia siusia —
Dziewuchy się uśmiechają,
Karabiny w reku grają,
Menaż wszystkich rozwesela,
Woda krzepi! — bagatela!

Trarara!...
W takt do marszu trąbka gra —
Trarara!
Świetny humor każdy ma —
Trarara!
Dalej, wiara! Naprzód marsz!
Bo dopiero tam w Warszawie
Odpoczynek nasz!





PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

Słowa: Feliks Gwiżdż, melodia ludowa

Przybyli ułani pod okienko,
przybyli ułani pod okienko,
stukają, wołają: „puść panienko”
stukają, wołają: „puść panienko”.

O Boże a cóż to za wojacy?
O Boże a cóż to za wojacy?
Otwieraj nie bój się, to czwartacy
otwieraj nie bój się, to czwartacy.

Przyszliśmy tu poić nasze konie,
przyszliśmy tu poić nasze konie,
za nami piechoty pełne błonie,
za nami piechoty pełne błonie.

O Jezu a dokąd Bóg prowadzi
o Jezu a dokąd Bóg prowadzi.
Warszawę odwiedzić byśmy radzi,
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

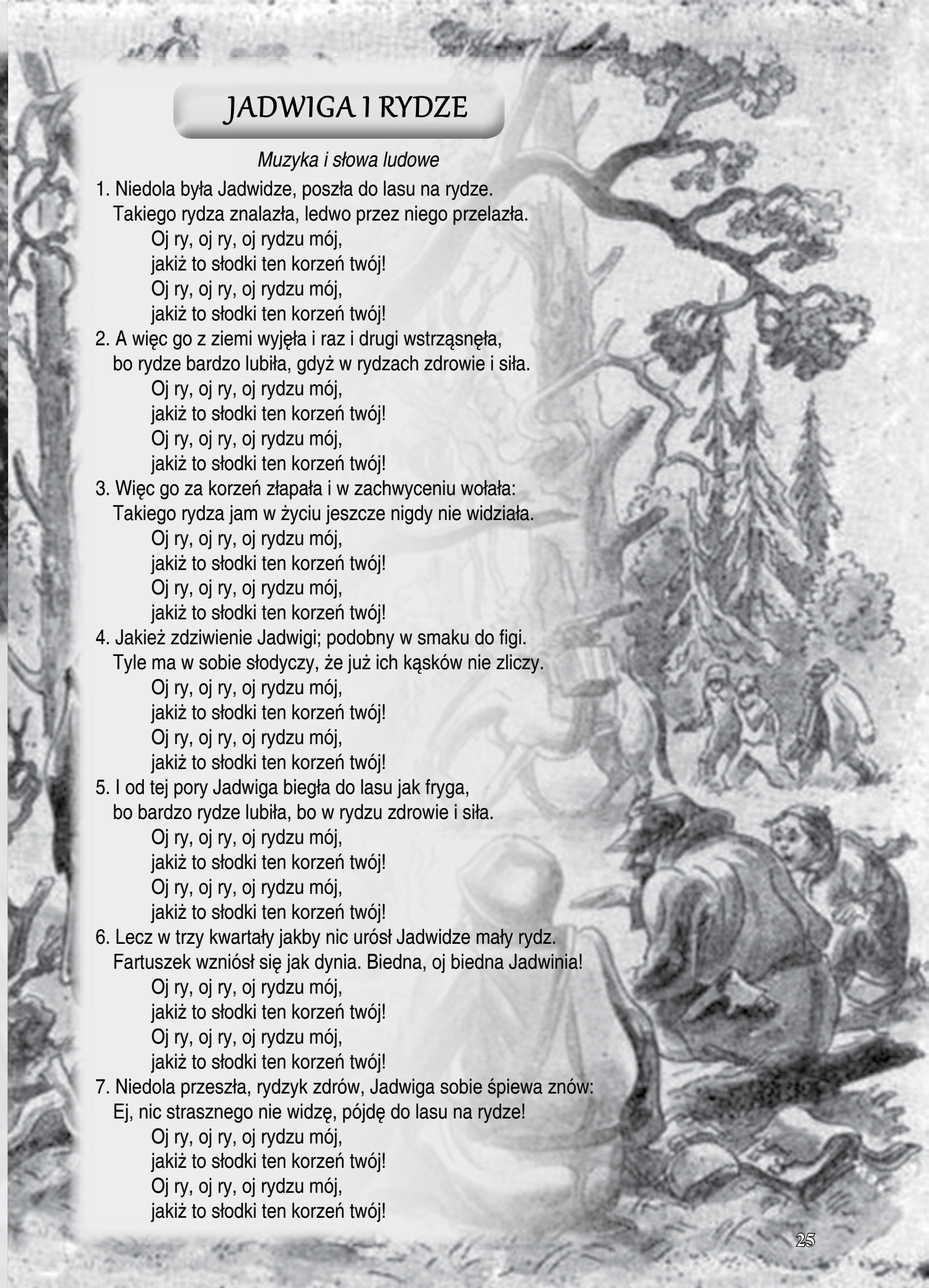
A potem pójdziemy do Krakowa.
a potem pójdziemy do Krakowa
Popatrzeć czy Polska już gotowa,
popatrzeć czy Polska już gotowa.



JADWIGA I RYDZE

Muzyka i słowa ludowe

1. Niedola była Jadwidze, poszła do lasu na rydze.
Takiego rydza znalazła, ledwo przez niego przelazła.
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
2. A więc go z ziemi wyjęła i raz i drugi wstrząsnęła,
bo rydze bardzo lubiła, gdyż w rydzach zdrowie i siła.
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
3. Więc go za korzeń złapała i w zachwyceniu wołała:
Takiego rydza jam w życiu jeszcze nigdy nie widziała.
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
4. Jakież zdziwienie Jadwigi; podobny w smaku do figi.
Tyle ma w sobie słodczy, że już ich kasków nie zliczy.
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
5. I od tej pory Jadwiga biegła do lasu jak fryga,
bo bardzo rydze lubiła, bo w rydzu zdrowie i siła.
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
6. Lecz w trzy kwartały jakby nic urósł Jadwidze mały rydz.
Fartuszek wzniósł się jak dynia. Biedna, oj biedna Jadwinia!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
7. Niedola przeszła, rydzyk zdrów, Jadwiga sobie śpiewa znów:
Ej, nic strasznego nie widzę, pójdę do lasu na rydze!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!
Oj ry, oj ry, oj rydzu mój,
jakiż to słodki ten korzeń twój!



HEJ SOKOŁY

Słowa: Tomasz Padura

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody
Siada na koń kozak młody,
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Pięknych dziewcząt jest niemało,
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie,
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
że jej więcej nie zobaczę.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.



WYJECHAŁEM NA WOJENKĘ

Wyjechałem na wojenkę, rym, cym, cym
Wyjechałem na wojenkę, Oj da, oj dana.
Porzuciłem mą panienkę. Rym, cym, cym

Mą panienkę porzuciłem.

Mą panienkę porzuciłem
W niczem jej nie zawiniłem

W niczem jej nie zawiniłem.
W niczem jej nie zawiniłem

Życie miłsze jej zrobiłem
Życie miłsze jej zrobiłem, rym, cym, cym
Że ją samą zostawiłem...
Że ją zostawiłem samą, rym, cym, cym,

będzie ona wielką damą...
Wielką ona damą będzie, rym, cym, cym
Jak hrabina se usiądzie...



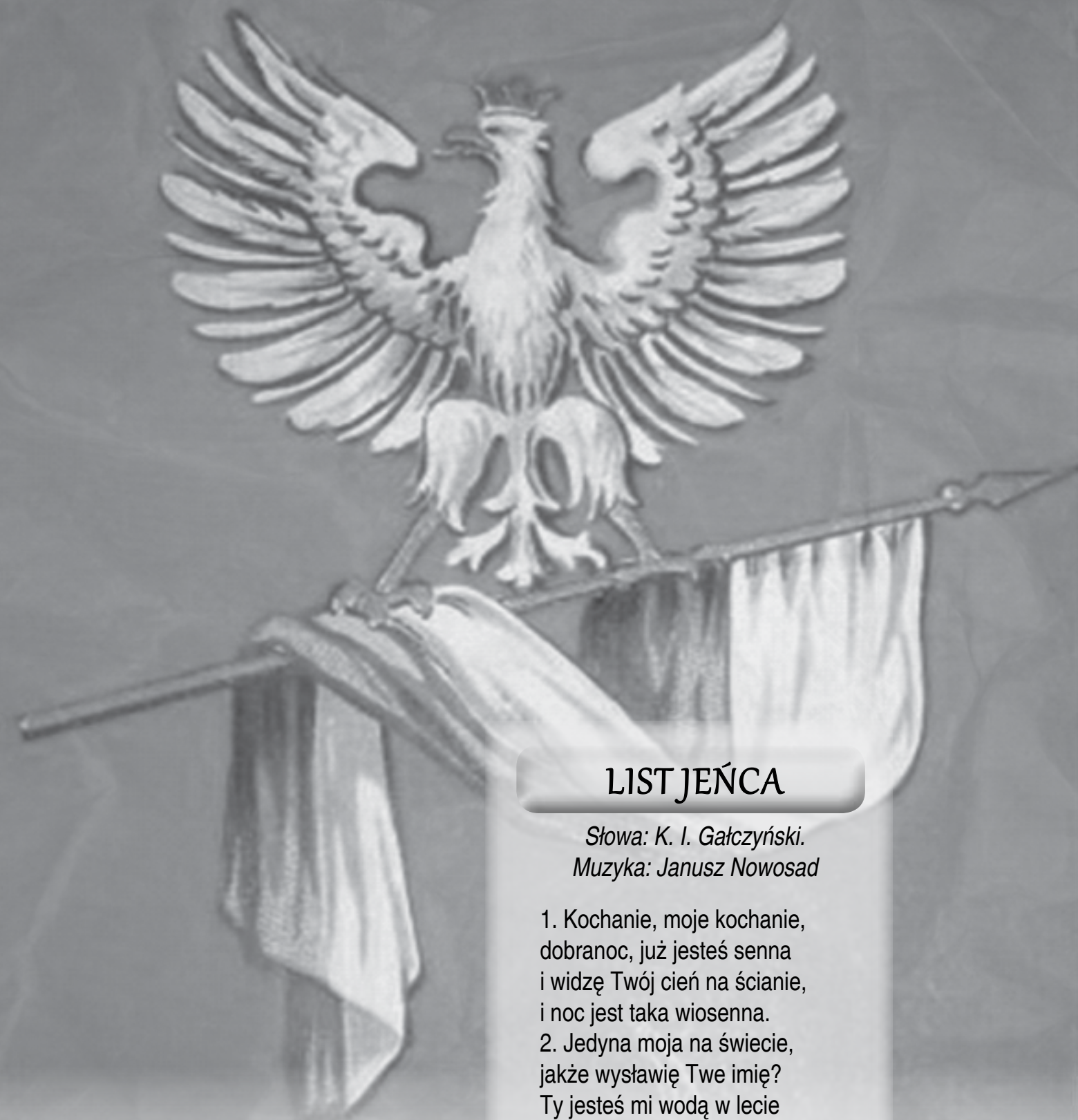
BRAŁA ZOSIA W RZECZCE WODĘ

*Słowa: anonim.
Melodia ludowa*

Brata Zosia w rzeczce wodę,
Spotkała ułana.
A ułan ją grzecznie prosi.
Żeby buzi dała, dała

Podaj wody dla ułana,
Moja najmilejsza!
Podaj wody! Daj buziaka!
A będzie smaczniejsza.

Zosia chętnie wody daje,
Lecz buziaczek Zosi,
Kto ją kocha, ten dostaje,
Nie każdy, kto prosi –



LIST JEŃCA

*Słowa: K. I. Gałczyński.
Muzyka: Janusz Nowosad*

1. Kochanie, moje kochanie,
dobranoc, już jesteś senna
i widzę Twój cień na ścianie,
i noc jest taka wiosenna.
2. Jedyna moja na świecie,
jakże wystawię Twe imię?
Ty jesteś mi wodą w lecie
i rękawicą w zimie.
3. Tyś szczęście moje wiosenne,
zimowe, latowe, jesienne
lecz powiedz mi na dobranoc,
wyszeptaj przez usta senne:
4. Za cóż to taka zapłata,
ten raj przy Tobie tak błogi?...
Ty jesteś światłem świata
i pieśnią mojej drogi.



NIM WSTANIE DZIEŃ

*Słowa: Agnieszka Osiecka.
Muzyka: Krzysztof Komeda*

Ze świata czterech stron
z jarzębinowych dróg,
gdzie las spalony, wiatr zmęczony, noc i front,
gdzie nie zebrany plon,
gdzie poczerwiała głąb,
wstaje dzień.

1. Słońce przytuli nas do swych rąk
i spójrz, ziemia ciężka od krwi.
Znowu urodzi nam zboża łan,
złoty kurz.
Przyjmą kobiety nas pod swój dach
i spójrz, będą śmiać się przez łzy.
Znowu do tańca ktoś zagra nam,
może już.
Za dzień, za dwa, za noc, za trzy, choć nie dziś.
2. Chleby upieką się w piecach nam
i spójrz, tam, gdzie tylko był dym
kwiatem zablizni się wojny ślad,
barwą róż.
Dzieci urodzą się nowe nam
i spójrz, będą śmiać się, że my
znów wspominamy ten podły czas,
porę burz.
Za dzień, za dwa, za noc, za trzy, choć nie dziś.
Za noc, za dzień doczekasz się, wstanie świt.

MY, PIERWSZA BRYGADA

*Słowa: A. Hałaciński, T. Biernacki
Muzyka: M. Słobódzki.*

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada,
strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrowni kres.

My, Pierwsza Brygada
strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada
strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Nie chcemy dziś od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez!
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies!

My, Pierwsza Brygada
strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada
strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświecić dni
Wśród fałszów siać zew szlachetności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada
strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz los.
Na stos, na stos!



ZA WSPARCIE VIII LEKCJI ŚPIEWANIA GORĄCO DZIĘKUJEMY OSOBOM, FIRMOM I INSTYTUCJOM:

Biuro Rachunkowe „Activa” S.C. Lubańska & Podstawny – 43-400 Cieszyn, ul. Filasiewicza 4

Zakład Inżynieryjno-Budowlany Stanisław Bajda – 43-400 Cieszyn, ul. Mennicza 1

Piotr Cesarz „Elektra” – ul. Stawowa 71, 43-400 Cieszyn

Firma „ARBRUB” – Piotrowski Arkadiusz, 34-125 Rzyki

Firma „BA-BET” – Kuś Wojciech, Lazarek Leszek-43-200 Pszczyna

Firma Remontowo-Budowlana „DAAD” – Jacek Topór – 43 -241 Łąka

Arkadiusz Wach – Wiedeń – Austria

Bank Spółdzielczy w Cieszynie

SPIS PIOSENEK

1. Moja Ojczyzna.....	4	14. A kogóż z nas dzisiaj radość nie przenika?. 18	
2. Na wojenkę poszli chłopcy	5	15. To Legioniści, pułk drugi i trzeci	20
3. O mój rozmarynie	6	16. Hej, hej, ułani.....	21
4. Jedzie żołnierz.....	8	17. Pobór na dziewczęta	22
5. Krakowiak.....	9	18. Polka strzelecka	23
6. Hej, tam w polu jezioro	10	19. Przybyli ułani pod okienko	24
7. Idą nasi.....	11	20. Jadwiga i rydze.....	25
8. Dzielna trójka.....	12	21. Hej sokoły	26
9. Gdym wyjechał na wojnę.....	13	22. Wyjechałem na wojenkę.....	27
10. Gdzie dom jest mój.....	14	23. Brała Zosia w rzeczce wodę.....	28
11. Jedzie ułan poprzez sióło	15	24. List jeńca	29
12. Czwartak na warcie	16	25. Nim wstanie dzień	30
13. Powstań Orle.....	17	26. Marsz Pierwszej Brygady	31